

Rób co chcesz

Paktofonika

Świat schodzi na psy
Razem z nim ty
Wierzysz mi?
Policzone są twoje dni
Wiesz jak jest
Tu chodzi o moją troskę
Bo niezbadane są wyroki boskie
Więc rób co chcesz
Pod uwagę bierz
Możliwości
Przyczynowo-skutkowe zależności
Trwa pościg
Za kasą, pozycją, dupami
Gdzie ludzie rozminęli się z wartościami
Tego nie wiem, ale
Spróbuj dać im palec
Kto jest kto przekonasz się doskonale
Hipokryci
Dla mnie daremnie ukryci
Ich dewizy
Szydercze oczka, uśmiech Mona Lisy
W głowach schizy
Wynikiem mej ekspertyzy
Sprawdź kto kogo teraz ujmuje w ryzy
Oto nadchodzi Magik
Z języczkiem uwagi
Robię ci kiełbie we łbie
Nie gorzej niż dragi
Pożycza ode mnie kwotę
Mówi, że odda potem
Ze mnie robisz idiotę?
Robiąc z siebie idiotę
No to kwita
Oto w nowym świecie cię wita
eM A Gie I Ka
I Paktofonika
Masz jakieś ale?
Się zmachałeś?
Albo spadłeś z byka
Coś czyka Cię, drapie
Coś cię dotyka
Lub fatalnie
Upośledzony emocjonalnie
Mówię ci legalnie
Sterowany zdalnie
Teraz siadaj - ja wykładam
W ciszy słuchaj
Bynajmniej
To nie poezja dla ucha
Aha, u-cha-chany
Ja bo sprawa krucha
Próżnego kłamczucha
Co wyzionął ducha
Już dawno
Rób co chcesz
Byle nie pójść na dno
Rób co chcesz

Wiesz i nie żałuj, no!
Dwa tysiące loopy
Dwa miesiące zupy
W taki upał każda głupia dupa da ci dupy
Spójrz, ej, na jej ruchy
Ujrzyj
Jak się męczy
Weź ulżyj jej
Sprawdź jak jęczy
Pod tobą
Takie potem nie płaczą, to dobrze
Owszem, właśnie dałeś zgwałcić się kobrze
O Boże, to że była taka łatwa
Raz to nie wina twa
A dwa to pułapka
Może głupia dupa ta od trzech tygodni w ciąży
Lata, na tatę faceta szuka taka szmata
Ja tam
Co chcę mam
Nie chcę więcej niż chcę sam
Zgniatam a nie zjadam
Owoce jak Adam
Znam
Obiekty westchnień
Przez sugestie
Z Cosmo
Zamienione w bestie
Więc ostro
Zaczytani w CKM-ie
Chuj, że ściema na ściemie
Gdzieś tam odpowiedź drzemie
Ja wizerunek zmienię swój
Nie żałuj
Pewne siebie ruchy
Zapewniają co noc na noc dupę do poduchy
Więc
Rób co chcesz
Może wieczór ze świecami
Lecz zadowolona będzie suka skuta kajdankami
Dopiero
Hetero ja a ona bi więc da mi
Z koleżankami
Nie mam wyboru
Myśli się jajami wtedy nie? no te
Zajebała mi z numerami
Ważnymi komórkę
A jej dziurkę ciurkiem wytrychami
Jej śluzem upačkani
ślusarze jak ja pojebani
Wiesz co
Kurwa ci mówi, że dziś da ci za nic
Też coś
Wierz w co chcesz
Rób co chcesz
Dup co chcesz
Zresztą
Ja mogę gadać
A ty i tak pójdiesz złą ścieżką
O, o, otóż to
Poznajesz ją
I serca K.O.
Czeka cię bo
Zadurzony po

Uszy swe o
Každéj porze to
Pozytywne flo
Wszystko inne w tło
Dziennie planów sto
Słodkich akcji gro
W końcu wkładasz go
Boli
Nie słuchaj bo pierdoli
Nie jesteś pierwszym
Którego szkoli
Tak zadowoli
Cię niezmiernie
Pieprz to
Ocknij się, bo skończysz miernie
Wiesz to
Że trzeba podchodzić biernie
Rozczarowany?
A przyrzekała żyć wiernie
Na chatę wpada
Siada
Opowiada
Ciniu!! Zdrada?!
Och, to przesada!
Spadaj
Mała moja rada
Twe tłumaczenie mi nie odpowiada
Więc słuchaj a nie gadaj
Dlaczego tak a nie inaczej?
Jak to dlaczego?
Chciałaś tego, wybrałaś
Wczuj się w pokrzywdzonego
Jak to dlaczego?
Chciałaś tego, wybrałaś
Zrozum pokrzywdzonego
Na drogę całus
Przez życie pedaľuj
Rób co chcesz
Niczego nie żaľuj
Rób co chcesz, myśl
Niczego nie żaľuj
Rób co chcesz, bierz
Niczego nie żaľuj
Rób co chcesz, niczego nie żaľuj
(Chciałaś, wybrałaś) P
(Chciałaś, wybrałaś) L
Ej, w dupę mnie pocaľuj wiesz!